

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNÁŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N^o 223. — W Piątek dnia 23. Września 1836.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się trzecim kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi: . . . 1 Tal. 18 $\frac{3}{4}$ sgr.; dla zamiejscowych zaś: . . . 2 Tal.

Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę **CODZIENNIE** wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii.

Prenumerata egzemplarza na papierze kancelaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższej ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 23. Września 1836.

Exp^dycya Gazet W. Dekera i Spółki.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dn. 19. Września.

(Z Gazety Rządowej.) — N. Cesarza Rosyjskiego społkał w podróży obecnej nieszczęśliwy przypadek, o którym nas z pewnego źródła z Petersburga następujące doszły wiadomości: W bliskości leżącej między Penzą i Tambowem miasteczka Czambar w nocy z d. 6. na 7. m. b. o godzinie 2. rozbiegły się konie u pojazdu, w którym się N. Pan znajdował; pojazd wywrócił się a ponieważ N. Cesarz przy tém wywróceniu się lewy obojczyk sobie złamał, ujrzał się w konieczności zatrzymania się w Czambarze. Siódnownie do ostatnich wiadomości stan zdrowia J. C. Mości, po zdjęciu pierwszego obwiązła, bardzo był

zaspokajający i J. C. Mość zamyslał wkrótce w mniejszych dziennych podróżach na Moskwę powrócić do Petersburga.

Z dnia 21. Września.

J. Dostojność General piechoty i komenderujący General korpusem gwardyi, Xiążę Karól Mecklenburg-Strelitz, udał się do Neu-Sirelitz.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y j a.

Z Petersburga. — W ciągu rana 31. Sierpnia, N. Cesarzowa Jmć odebrała dwóch gońców od N. Pana; jednego o wpół do 8ej a drugiego o 10ej godzinie. Oni przywieźli

N. Pani wiadomość, że N. Cesarz Jmć, przy przejeździe z miasta Penzy do Tambowa, nie dojeżdżając o pięć wiorst do miasta Czembur, o godzinie 1. po północy d. 26. Sierpnia, został wywrócony w zakrytym koczku i padając na lewe ramię, złamał sobie lewy obojczyk. Przypadek ten, dzięki Najwyższemu, nie miał niebezpiecznych następstw. Cesarz doszedł pieszo do miasta i natychmiast po opatrzeniu złamaniej części, wyprawił do N. Pani jednego, a po krótkim odpoczynku i drugiego, z przybyłych tu dziś gońców, zdając Ję Cesarzkiej Mości w dwóch, nader szczegółowych listach, sprawę ze zdarzonej przygody. N. Cesarzowa Jmć raczyła rozkazać podać o tém do powszechniej wiadomości, wraz z następnym lekarskim biuletynem Leib-medyka Arendta i Powiatowego lekarza Zwernera: „Przy pierwszem opatrzeniu N. Cesarza Jmci dało się widzieć, że kość obojczykowa złamaną została ukośnie, podle piersiowej kości, bez wszelkiego dalszego uszkodzenia. Złamanie to jest proste i bez żadnej komplikacji i jest zupełna nadzieja prędkiego i doskonałego wyzdrowienia N. Pana. Jego Cesarzka Mość, po przewiązaniu, przez kilka godzin spokojnie zasypiał i prócz lekkiego miejscowego bólu w złamanej części, czuje się dobrze.“ (Podp.) Lejb-medyk Arendt. — Powiatowy lekarz Zwerner. — Dnia 26. Sierpnia o 8. godzinie po południu.

N. Cesarzowa Jmć rozkazała ogłosić odebrany dziś, dn. 1. Września, drugi biuletyn o stanie zdrowia N. Cesarza Jmci: „Czwartek d. 27. Sierpnia, o godzinie 8. po południu. N. Cesarz Jmć przepędził przeszłą noc, równie jak i cały dzień, bardzo dobrze. Symptomów gorączki wcale niema, puchlina i ból w miejscu złamania są umiarkowane, i w ogólności stan zdrowia J. C. Mości zupełnie jest zaspokajający.“ (Podp.) Lejb medyk Arendt. — Powiatowy lekarz Zwerner.

Fr a n c y a.

Z Paryża, dnia 12. Września.

Wczoraj wieczorem odebrał Rząd odpowiedź Marszałka Soult, w której tenże z pewnością oświadcza, że do Ministerjum nie wstąpi. Równie nie ma też Marszałek Molitor mieć skłonności, jak dawniej powiadano, do przyjęcia wydziału wojny.

Journal de Paris donosi: „Depesza telegraficzna z Marsylii z d. 10. m. b. opiewa, że dawniejsza Królowa Neapolitańska, wdowa po Królu Muracie, do miasta tego przybyła.“

Kurier francuzki pisze: „Twierdzą, że rząd przed jakimś czasem depesze z Madrytu z d. 2. m. b. od Pana Bois-le-Comte odebrał z uwiadomieniem, że po pierwszym przestra-

chu, rozpostartym w stolicy z przyczyny zbliżania się przywódcy Karolistów, Gomeza, rząd stosowne poczynił przygotowania, aby w razie zwiększenia się niebezpieczeństwa, natychmiast się mógł cofnąć do Sewilli. Najważniejsze dokumenta państwa, wielka księga długów zagranicznych i skarb mogą w ciągu jednej godziny być wywiezionemi. Równocześnie zapakowano też na zamku wszystkie kosztowności, tak dalece, że dwór cały w przeciągu chwil kilku w podróż wybrać się może.“

Z dnia 13. Września.

Nadeszły tu dzisiaj wiadomości z Madrytu z dn. 4. m. b. Bezkarność żołnierzy wzmacnia się od dnia do dnia. Generalów opisują w gazetach publicznie jako zdrajców albo niezdatnych do komendy; tracąc takim sposobem zaufanie wojska sami się po większej części z urzędowania składają. Eco del Comercio żąda bez ogródki, ażeby na przyszłość wszystkich Generalów nie mogących odnieść korzyści nad nieprzyjacielem albo porażki doznawających, przed sąd wojenny stawiano. Generała Manso oddalono a Generał Montes, dowodzący armią centralną, dobrowolnie złożył komendę, a za jego przykładem poszła większa część officerów. Podobnie chce się też cofnąć Generał Oraa, dowodzący tymczasowie w Nawarze. Rodil obraca się w Madrycie a Mina chce się udać na kuracyą do Francji. Żołnierze armii w Aragonii i nad granicą Walencyi stojącej poodpędzali officerów swoich; dosyć — demoralizacya doszła do najwyższego stopnia. Generał San Miguel, uchodzący dotychczas za zagorzałego patriotę, omal nie postradał zaufania korpusu swego, ponieważ w nim karność niejaką przywrócić usiłuje. Względem wyprawy Gomeza zbywa na pewniejszych wiadomościach; zapewne będzie się starał połączyć z Quilezem i Cabrera (którzy niedawno temu przed Alcaniz stali), aby z nowozaciecznymi i obfitym łupem, który Don Carlosowi doprowadza, tém łatwiej powrócić do Nawarry; dwa działa, odebrane d. 30. Sierpnia Lopezowi, musiał zostawić, zagwoździwszy je. Według najnowszych wiadomości główną klęskę Lopez przyczyną była niekarność i wyuzdanie żołnierzy. Lopez wiedział bowiem, że Gomeza liczne ścigają oddziały Krystynów; chciał więc nimby go zaczepił, z temi się połączyć i zajął tymczasem nader korzystne stanowisko, aby nieprzyjacielowi przeciąć drogę. Wszakże gdy żołnierze sarkali nań zaczęli i go głośno zdradają okrzykiwali, postanowił opuścić to stanowisko i uderzyć na Karolistów. Ale ledwo doszedł do stóp góry, którą był zajął, gdy z oddziałem swoim ledwo 1500 ludzi liczącym

ujrzał się otoczonym przez 5000cny korpus karolistowski. Prawie wszystkich Kryatynów w pień wycięto a Lopez sam zginął w bitwie. W kilka godzin potem nadeszły inne kolumny Krystynów. Gdyby Lopez został był przy życiu, stawionoby go, lubo żadnej winy się nie dopuścił, przed Sąd ludu. Dnia 2. Września ukazał się korpus karolistowski pod Argandą, 7 godzin od Madrytu, a d. 4. obiegała w stolicy pogłoska, że batalion gwardyi, który dawniej w koszarach swoich przez milicję był oblegany a potem przeciw Karolistom wysłany, na stronę tychże przeszedł. Obwołanie ustawy z r. 1812. w Wittoryi, Bilbao i innych miastach na widowni wojny, przyjęto bardzo oziębłe.

Z dnia 14. Września.

Stosownie do pisma z Pau, nadszedł tam drogą telegraficzną rozkaz, aby natychmiast przystąpiono do zwinięcia uorganizowanego w południowej Francji korpusu posiłkowego hiszpańskiego. Żołnierze którzy z rozmaitych pułków wystąpili, aby utworzyć ten korpus, mają do swoich resp. pułków powrócić.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Z obwodu Regencyi Bydgoskiej dochodzą nas z wiarogodnego źródła wiadomości, że żniwa oziminy i zboża jarego, jako też grochu i wyki bardzo były obfite. W niektórych okolicach trzeba było dla braku miejsca w stodółach, plony pod gołym niebem zostawić zgromadzone w stósy. Przeciwnie stan ziemniaków nie pomyślny, jako i jarzyny, osobliwie kapusta, nigdzie prawie się nie udały. Koszenie siana podobnie nie wydało obfitych plonów, dla tego też cena jego wysoka, podczas kiedy ceny żyta i innych potrzeb do życia coraz bardziej upadają. — Dożrzewanie owoców i wina doznało przez zmianę powietrza w ciągu Sierpnia takiego zamięszania, że i najpomyślniejsza pogoda szkody tej nie wynagrodzi. — Śmiertelność była wszędzie mała i liczba chorujących nie wielka. — Przez niesześciśliwe przypadki 11 osób życie utraciło; z liczby tych 6 utonęło. 14 osób zostało mniej więcej skańczonych. — W Wierzycy zbliżyła się 17letnia córka oberzysty przy utoczeniu spirytusu świecą za nado, do beczki, tak że się plyn zapalił i nieostróżną dziewczynę ogarnął. W kilka godzin potem niesześciśliwa w skutek poniesionych uszkodzeń skończyła. W Glinke pod Bydgoszczem chłopiec mający lat 7, wyzionął ducha w skutek nieumiarowanego użycia wódki. W Powiecie Bydgoskim zostało 7 osób przez wściekłych

psów (jak powiadano) ukąszonych. Wszakże osoby te są w kuracyi i jest nadzieja, że zostaną ocalone. Pożary ognia zniszczyły w ciągu Sierpnia 40 domostw, przyczem 4 osoby zostały śmiertelnie poranione. Największy pożar srożył się w Wisklinie pod Bydgoszczem, gdzie 23 domów stało się pastwą płomieni. — W Mogilnickim i Chodzieskim Powiecie choroba zaraźliwa między drobiazgiem wielkie zrzuciła szkody. — W rękodzielnictwie sukna była w upłynionym miesiącu pocieszająca czynność; pokup bydła podobnie ożywiony, a za świnie drogo płacono; zaś handel zbożem ciągle przyciśnięty. Żegluga w miesiącu Sierpniu większego znowu nabrała ruchu. — W Wągrowcu obchodziła ludność ewangelicka uroczysty dzień urodzin N. Pana założeniem kamienia węgielnego do budowy nowego kościoła ewangelickiego, w którymto celu N. Pan 4000 Tal. mieszkańcom tym w darze ofiarować raczył. Chwałę oraz jako czyn prawdziwie chrześcijańskiego sposobu myślenia, że P. Aktuariusz Moliński w Pustolicach (Powiatu Chodzieskiego), lubo sam religii katolickiej, tamiecznemu nowemu kościołowi ewangelickiemu 2 piękne podarował lichtarze z łanego żelaza i brzozy. — Liczba popełnionych zbrodni była dosyć znaczną. Jedna osoba z niewiadomych przyczyn życie sobie odebrała. — Popełniona w Nakli kradzież doprowadziła władzę do wykrycia wielkiej bandy złodziei, na czele której stał pewen obywatel miasta wspomnionego. 12 uczestników, a między temi 6 kobiet, ujęto; jeden z pomiędzy tych zbrodniarzy w więzieniu się powiesił. Czyna policja śledcza w przeciągu całego roku 1835. przyaresztowała w obwodzie Regencyi Bydgoskiej około 700 włoczągów i zbrodniarzy. — Nie bez przyczyny uważają się wszędzie na brak uzdatnionych rzemieślników; stąd wynika sprawiedliwe życzenie, aby szkoły rzemieślnicze i przemysłowe urządzono. — Jako ciekawość przytaczają, że w Samoczymiu (Powiatu Chodzieskiego) suka jednego rzeźnika 25 żyjących szczeniąt zrodziła.

Dnia 14. Lipca r. b. przybył do Gandawy z Syberyi były francuzki żołnierz jednokonnym wózkiem z czworgiem dzieci i żoną, rodem Rossyjaną. Zastał jeszcze swoje 84letnią matkę przy życiu. Ich radość tak niespodziewanego widzenia się była nad wszelki wyraz poruszająca!

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Główny Ziemiański w Poznaniu, I. Dobra szlacheckie Lulino w Powiecie Obornickim, przez Dyrektora Ziemstwa osza-

cowane na 49,991 Tal. 15 sgr. 10 fen. wedle
taxy mogącej być przejranej wraz z wykazem
hypotecznym i warunkami w Registraturze,
mają być

dnia 31. Października 1836.
przedpołudniem o godzinie 10tej w miejscu
zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadoma z pobytu wierzycielka Ur. Ma-
ryanna owdowiła Wojciechowska z Gołęckich
zapozywa się niniejszemu publicznie, aby także
względem taxy tychże dobr deklaracją swoją
złożyła.

Poznań, dnia 19. Marca 1836.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Wszyscy ci, którzy

- 1) do pozostałości zmarłej w Racacie tutej-
szego powiatu w r. 1829. Barbary Żurkowej,
w sądowym depozycie znajdującą się,
w ilości 6 Tal. 5 sgr. wynoszącej;
- 2) do pozostałości zmarłego w r. 1827. w Nie-
lęgowie Antoniego Szczepańskiego, w są-
dowym depozycie znajdującą się, w ilości
10 Tal. 24 sgr. 11 fen. wynoszącej;
- 3) do pozostałości zmarłej w Przysięce nie-
mieckiej w r. 1824. Reginy Kołodziej wdo-
wy, w sądowym depozycie znajdującą się,
w ilości 18 Tal. 20 sgr. 8 fen. wynoszącej;
- 4) do pozostałości zmarłego w Szczodrowie
powiatu tutejszego w r. 1812. Józefa Klery
nauczyciela z Francji rodem, w sądowym
depozycie znajdującą się, 17 Tal. 24 sgr.
8 fen. wynoszącej;
- 5) do pozostałości zmarłego tu w Kościanie
w r. 1834. Gottlieba Frübhoff, w sądowym
depozycie znajdującą się, 6 Tal. 2 sgr.
6 fen. wynoszącej, i
- 6) do pozostałości zmarłego w Szmiglu w roku
1827. Józefa Cibinskiego obywatela i garn-
carza, i jego tamże w r. 1830. zmarłej żony
Magdaleny z domu Gwiałdowskiej Cibin-
skiej, która z masy depozytalnej w ilości
14 Tal. 14 sgr. 9 fen. i jednego w Szmiglu
położonego, a zasadownie na 95 Talarów
oszacowanego domu mieszkalnego się skła-
da, lecz długów już jest 76 Tal. 8 sgr. po-
danych;

pretensye mają, a mianowicie niewiadomi
successorowie tychże i ich successorowie i kre-
wni, zapozywają się do udowodnienia tych
pretensyi i resp. prowadzenia ich legitymacyi
succesjonalnej, na termin

dnia 3. Kwietnia 1837. r.

przedpołudniem o godzinie 11tej w naszej
Izbie sądowej przed Ur. Eding Assessorem
wyznaczony, z tém zagrożeniem, iż niewia-
domi pretendenci prekludowani zostaną i po-

zostałość jako niemająca właściciela, faktuowi
przeznaczoną zostanie.

Kościan, dnia 3. Czerwca 1836.

Król. Pruski Sąd Ziemsko - Miejski.

JPan Pape, malarz z Berlina, w pierwszej
z ratusznych na pierwszym znajdujących się
piętrze sal, zrobione przez niego dwa portrety:

Widok Rzymu i

Widok morza w czasie burzy,
publicznie wystawił. Sala jest codziennie od
1azej do 4tej godziny po południu otwartą,
cena wstępna po 5 sgr. od osoby; zbior zaś
przez Pana Pape dla ubóstwa przeznaczony
jest.

Poznań, dnia 21. Września 1836.

M a g i s t r a t.

Podpisany uwiadoma niniejszym wszystkich
Panów dłużników handlu K. F. Gumprechta,
iż handel ten, wyjąwszy jego pretensyi do róż-
nych osób, w dniu 15. m. b. oddany został
PP. Karolowi i Wilhelmu Anderschom z do-
zwoleniem zatrzymania dawniej firmy. Dłu-
żnicy przeto wspomnianego handlu winni zło-
żyć należitości, które do dnia 15. m. b. w han-
dlu tym zaciągnęli, nie w handlu zmiankowa-
nym, ale na ręce niżej podpisanego kupca,
Fryderyka Bielefelda. Wzywa ich się przytem
aby z należitości tych uiszcili się najdalej do
końca miesiąca Października r. b. w przeci-
wnym bowiem razie successorowie Gumprech-
ta z niewoleni zostaną ściągnać takowe w dro-
dze processu.

Fr. Bielefeld,

pełnomocnik spadkobierców K. F. Gumprechta.

Pewna sławna fabryka obić złożyła u mnie
wzory obić, śląków i t. d. Obicia te podej-
muję się sprowadzić skoro w cenach fabry-
cznych, po cenie za sztukę od 8 srg. począ-
wszy, z dodatkiem nieznacznych kosztów spro-
wadzenia.

Poznań w Wrześniu 1836.

E. S. Mittler.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierow i pieniędzy.

Dnia 20. Września 1836.	Papiera- mi	Gotowi- zną
Oblię długu państwa . . .	101½	101½
Oblię bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie liaty zasta- wne	102½	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	103½	—
Wschodnio-Pruskie	102½	—
Śląskie	106½	—